KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) mies. 1.40 kwart. 4.20 mk.
w Poznaniu w (agencjach) „ 1.55 „ 4.60 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.70 „ 5.10 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.67 „ 5.00 „
na pocztach z odniesieniem do domu „ 1.81 „ 5.42 „
w Niemcz.-Austro-Węg. pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
zagranica pod opaską „ 3.00 „ 9.00 „
na czcie polowej „ 2.17 „ 6.50 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 25 fenygów.

reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 209. Poznań, czwartek dnia 12-go września 1918. Rok XIII.

Poznań dnia 11 września 1918.

Znamienna ewolucja.

Nigdy jeszcze wypadki wojenne i stosunki wewnętrzno - polityczne w Niemczech nie stały w tak ścisłym związku ze sobą jak obecnie. Odwrót niemiecki na froncie zachodnim oddziałał silniej na umysły w kraju niż to z początku było widocznem. Pomijamy tu objawy nerwowego rozstroju i pogłosek bezmyślnych, szerzących panikę, przeciwko którym tak energicznie zwrócił się w odezwie swej marszałek Hindenburg. Pozatem i ponad tem odbywa się głęboka przemiana całej orjentacji politycznej Niemiec, która godną jest ze wszech miar bacznej uwagi. Dotychczasowy kierunek myślowy szerokich sfer niemieckich był niewątpliwie nastawiony na pewną nadzieję bezwzględnego rozgromienia wrogów i podyktowania im pokoju, który Niemcom sowicie wynagrodziłby wszelkie ofiary poniesione i zapewnił im stanowisko dominujące wśród państw całego świata. Wprawdzie rachuby, żywione na początku wojny, że uda się wywalczyć zwycięstwo zupełne po krótkiej stosunkowo i niezbyt trudnej walce musiano porzucić, gdy udział zbrojny Anglji ujawnił się w rozmiarach i sile, jakiej Niemcy nie przypuszczali. Ale rewolucja w Rosji znów oddziałała na potężne podskoczenie nadziei i celów wojennych Niemiec. To, że równocześnie prawie Stany Zjednoczone przyłączyły się czynnie do koalicji, nie zakłócało narazie nastrojów zwycięskich narodu niemieckiego. Pojawiające się tu i owdzie głosy przestrogi zostały szybko zagłuszone przez polityków wszechniemieckich, którzy wskazywali na łodzie podwodne jako na niezawodny środek szybkiego pokonania i Anglji i Ameryki.

W ten sposób suggestja wszechniemiecka trwała i w czwartym roku wojny z niesłabnącą siłą, a ofenzywa zwycięska na wiosnę tego roku zdawała się nadzieję zwycięstwa w najbliższej stawiać perspektywie. Dymisja Kühlmanna, która nastąpiła wskutek tego, że odważył się w Parlamencie powątpiewać, czy wojna da się zakończyć w drodze rozstrzygnięć wyłącznie wojskowych, oznaczała punkt kulminacyjny wpływów wszechniemieckich. Rezolucja pokojowa większości Parlamentu z r. 1917. popadła w pogardę i zapomnienie, ponad wszystkiem zwyciężył nastrój pewności zwycięstwa i lekceważenia nieprzyjaciół, rozniesiony przez Niem. Partję Ojczystą na całe Niemcy. W parze z tem szły popularne hasła aneksyjne, domagające się zarówno na wschodzie jak i na zachodzie »zaokrąglenia« obszaru Niemiec, nie w ostatnim rzędzie kosztem Polski.

W stosunkach wewnętrzno - politycznych oznaczało to wzmocnienie prądów reakcyjnych, które śmielej niż kiedykolwiek wyzyskiwać zaczęły powodzenie wojskowe jako dowód doskonałości dotychczasowego systemu i jako argument przeciwko wszelkim próbom demokratyzacji urządzeń państwowych. Militaryzm połączony z silnym rządem monarchiczno - zachowawczym, nie ustępującym ani o krok żądaniom ludu, ogłoszono za ideał formy państwowej dla Niemiec. Postawiona w spuściźnie po »nieszczęsnym« Bethmannie Hollwegu obietnicę królewską reformy wyborczej w Prusiech zwalczał obóz sprzymierzonych reakcjonistów i wszechniemców jaknajzawzięciej, a nie mogąc jej zupełnie unicestwić starać się przynajmniej treść jej sfałszować przez uchwałę Izby posłów, zaprowadzającą głosy dodatkowe, a więc nowe przywileje w miejsce równości. Rząd słabo bronił swego przedłożenia i zamiast oporną reprezentację trójklasową rozpędzić, pocieszał się możliwością znalezienia jakiegoś kompromisu w jeszcze reakcyjniejszej Izbie panów.

Nagły obrót rzeczy na froncie zachodnim rzucił silne refleksy na tę sytuację dotychczasową. Wszechniemcy, którzy karmić się mogli tylko biuletynami zwycięskiemi, zmaleli, stracili pewność siebie, przycichli. Natomiast tem silniej stanęły te wszystkie koła, które oddawna krytycznie patrzały na krzykliwą propagandę wszechniemiecką, ale wobec ogólnego oszołomienia nie mogły dojść do głosu. Obecnie widzimy, jak politycy i publicyści najpoważniejsi, których szczery patrjotyzm niemiecki żadnej nie ulega wątpliwości, głoszą otwarcie konieczność walki bezwzględnej z wszechniemcami. Wybitny historyk Dr. Th[illegible] rozprawia się bezlitośnie z wszechniemieckimi podżegaczami, wskazując na podstawie ich własnych cytatów, w jak wielkim stopniu niepokojąca świat cały fraseologja wszechniemiecka przyczyniła się do wybuchu wojny. Znany profesor Delbrück domaga się w organie swym »Preuss. Jahrbücher« »generalnego oczyszczenia« Niemiec z wszechniemieckich myśli i celów wojennych, bo jest to jedyny środek dojścia do pokoju.

Reakcjoniści w Izbie panów usłyszeli z ust samego hr. Hertlinga przestrogę, na jaką jeszcze nigdy bodaj kanclerz niemiecki się nie zdobył, że mianowicie w sprawie reformy wyborczej wchodzą w rachubę już nietylko losy poszczególnych ministrów, lecz »ochrona i utrzymanie Korony i dynastji«.

Trudno o bardziej wymowne określenie powagi sytuacji. Mimo to jednak według wszystkiego co słychać zpoza kulis obradującej komisji Izby panów, »dostojni i szlachetni« magnaci pruscy ani myślą wypełnić obietnicę królewską, lecz chcą lud obdarzyć jakimś systemem, opartym na grupach »zawodowo - stanowych«, co oznaczałoby jeszcze gorsze ograniczenie praw demokratycznych niż w dotychczasowych Prusiech.

Rząd hr. Hertlinga nie okazuje w tych przełomowych chwilach tej energji, która jedynie [illegible] torować drogę postępowi. Jego stanowisko jest zarówno wobec wszechniemców, jak i wobec junkrów pruskich słabe i dwuznaczne. Nic dziwnego, że wobec tego pojawiają się pogłoski o [illegible] rekonstrukcji rządu. Mówi się o rządzie koalicyjnym, do którego weszli Erzberger i Scheidemann. To są oznaki nowych dróg w polityce niemieckiej. Ale wpierw musi być opór wszechniemców i konserwatystów zupełnie złamany. Czy partje demokratyczne są zdolne do tej »próby sił«, to się pokaże. Decyzje się spieszą i zbyt dużo czasu do namysłu nie pozostaje.

Odezwa Partji socjalistycznej w sprawie reformy wyborczej.

»Vorwärts« ogłasza następującą odezwę:

Do Partji!

W polu stoją bracia nasi w najstraszliwszej walce, jaką kiedykolwiek stoczać musieli od początku wojny światowej. W kraju tymczasem Izba Panów niegodną odgrywa komedję z prawami ludu.

Izba posłów odprawiła projekt reformy wyborczej w takiej postaci, w jakiej i rząd nie może dopatrzeć się spełnienia danych uroczyście obietnic. Miasto jednakże rozwiązać oporną Izbę i zaapelować do wyborców, rząd skierował projekt do Izby Panów w nadziei, że ta wskrzesi go w postaci odpowiadającej królewskiemu orędziu wyborczemu z 11. lipca r. ub.

Nadzieja ta okazała się płonną. Liczba szczerych zwolenników równego prawa wyborczego w Izbie Panów jest tak szczupła, że nie wchodzi w rachubę jako rozstrzygająca. Mniejszość chce w miejsce dotychczasowego trójklasowego prawa wyborczego postawić prawo pluralne dla wieku, wzamian za to jednakże ukrócić prawa wybranego przedstawicielstwa ludowego. Większość konserwatywna obstaje przy żądaniu zawodowo-stanowego prawa wyborczego. Równocześnie ujawniają się w fakcie, że komisja Izby Panów po trzechdniowych naradach tajnych odroczyła się zaraz znowu na 5 dni, wyraźne zamiary przewlekania.

Jak długo jeszcze lud pracujący Prus i Niemiec przypatrywać się ma tej grze niegodnej? Skoro rząd, zapoznając w sposób niezrozumiały wskazaną przez czas konieczność, bezustannie zwłóczy z spełnieniem swego obowiązku, musi mu naród obowiązek ten jak najdosadniej przypomnieć.

Olbrzymia większość ziomków naszych poszła na wojnę w przekonaniu, że walczy nie o zachowanie Niemiec, jakie były przed wojną, lecz o lepsze i wolniejsze Niemcy. Liczne mowy ministrów i wreszcie orędzie wyborcze z 11. lipca utwierdziły ją w tem przekonaniu.

Powstałe odtąd rozczarowanie oddziaływało na ducha narodu w sposób rozgoryczający i głęboko przygnębiający, jak tego dowodzą nam niezliczone listy z pola i głosy z kraju. Kurczyciele prawa w Sejmie pruskim w ten sposób przez swe machinacje karygodne zaszkodzili jaknajbardziej sprawę walczącego o swój byt narodu. Żadna rabulistyka nie może ich omyć z oskarżenia, że w chwili odpowiedzialności dziejowej postawili swoje ciasne interesy stanowe nad konieczności życiowe ogółu.

Narażając sprawę obrony, narażają oni równocześnie sprawę pokoju. Nie trudnem bowiem jest dla przedłużycieli wojny po tamtej stronie budzić nienawiść i nieufność względem Rzeszy niemieckiej i jej instytucji, skoro w największem niemieckiem państwie związkowem odmawia się ludowi prawa, którego mu nie odmówiono w żadnem innem państwie świata. Nie jest przypadkiem, że te same koła, które sprawie pokoju w ten sposób szkodzą, przez wytknięcie bezsensownych celów zaborczych stały się spółwinnemi w przedłużeniu wojny.

Jedynie stanowcza walka przeciw zgubnemu duchowi kasty panów, która na zewnątrz przysięga na ewangelje gwałtu a w kraju czepia się wrogich ludowi przywilejów, może zdobyć narodowi przyobiecane prawo i rychły, dla wszystkich narodów zbawienny pokój.

Imieniem miljonów, które stoją za nami a które dzisiaj nie mogą zaznaczyć swych wpływów na decyzje rządu, protestujemy jak najostrzej przeciw dalszej komedji z prawem wyborczem w Izbie Panów i żądamy natychmiastowego rozwiązania Izby Posłów.

Precz z Parlamentem trójklasowym, precz z Izbą Panów! Dajcie nam powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze! Niech żyje demokracja i pokój!

Zarząd partji Socjalnej Demokracji Prus.
Zarząd socjaldemokratycznej partji Niemiec.

»Frankf. Ztg.« o możliwości zmian w rządzie Rzeszy. Podczas gdy część gazet niemieckich pogłoskę, lansowaną via Wiedeń, o zmianach w urzędach Rzeszy traktuje jako bezpodstawny manewr, znany korespondent berliński »Frankf. Ztg.« sprawie tej przypisuje poważniejsze znaczenie. Powiada on mianowicie:

Doniesienia te z Wiednia skupiają w nieco ciężką formę dziennikarskiej wiadomości telegraficznej myśli i dyskusje, które nie od dziś ani od wczoraj, tylko na podstawie rozwoju spraw w ostatnich tygodniach zajmują już od pewnego czasu naszych polityków, parlamentarjuszy i mężów stanu. Nawet dla tego, kto nie przecenia sprężystości Parlamentu i jego większości, jest — na mocy konkretnych wydarzeń w czasie ostatnim — w najwyższym stopniu prawdopodobnem, że większość ta, przy następnem zebraniu się Parlamentu, w początku listopada, albo jeszcze wcześniej, przy zebraniu się głównej komisji w październiku, albo nawet już w międzyfrakcyjnym wydziale stronnictw większości zapewni się, czy rząd państwowy jest obecnie silnie zdecydowany i dość mocny, aby otwarcie i uczciwie reprezentować politykę pokoju porozumiewawczego, którego główne zarysy są zawarte w znanej uchwale większości Parlamentu i który od tego czasu zyskał zwolenników. W ścisłym związku z tem i ta jeszcze znaczniejsza większość Parlamentu, która reformy wewnętrzne uważa jako ważny środek do utrzymania naszej siły w walce narodów, zdobędzie sobie pewność, czy rząd państwowy chce i może ująć się skutecznie za temi reformami, a więc w pierwszej linji za ziszczeniem równego prawa wyborczego w Prusiech. Gdyby się rząd państwowy okazać miał za słabym, albo całkiem niezdolnym do spełnienia tych przez większość Parlamentu popieranych spraw naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, w takim razie zmiana osobistości wewnątrz rządu byłaby bliską i nie do uniknięcia. W związku z tem, politycy bardzo różnych stanowisk i bardzo różnego kierunku, przy roztrząsaniu konsekwencji, które okazać się mogą koniecznemi w czasie najbliższym, myśleli też o tem, aby, między ludźmi, którzyby wejść mieli do rządu, znajdował się także odpowiedni przywódca Socjalnej Demokracji, w celu utrzymania jedności wewnętrznej i siły. To są myśli, które w biegu wydarzeń zajmują i tych, którzy przed wojną i w jej dawniejszem stadjum o takiem rozwiązaniu nic wiedzieć nie chcieli. Dotychczas wojna już we wszystkich krajach wymusiła nieprzewidziane kierunki rozwoju, najmniej jeszcze u nas; ale tylko niezwykle krótkowidztwo i uczepienie się stanu starego może łudzić, że swej zniewalającej siły nie wywrze także i u nas.

Informacje o Kole Polskiem galicyjskiem. Do »Vossische Ztg.« donoszą z Wiednia, iż komisja parlamentarna Koła Polskiego galicyjskiego postanowiła głosować w austryjackim wydziale finansowym za wnioskami i projektami rządowymi. Naturalnie komisja nie może sama zadecydować o stanowisku Koła w plenarnem posiedzeniu Parlamentu. Co do tego zapadnie decyzja w Kole samem dopiero w zależności od tego, jak rząd wiedeński zachowa się wobec politycznych, narodowych i ekonomicznych postulatów Koła. Pod tym względem nie nastąpiła dotąd żadna ostateczna decyzja.

Na tle przesilenia w Warszawie.

Mgławica, która jak zwykle towarzyszy okresowi przejściowemu, kiedy gabinet ministrów pełni jeszcze swoje czynności, władza zaś zwierzchnia nikomu jeszcze nie powierzyła misji utworzenia nowego rządu, poczyna się przejaśniać.

Dowiadujemy się bowiem, że Rada Regencyjna obdarzyła mandatem sformowania gabinetu p. Jana Kucharzewskiego, b. kierownika pierwszego rządu.

Onegdaj wieczorem p. Kucharzewski odbył długą konferencję z członkami Rady Regencyjnej, podczas której zapoznał ich ze swemi poglądami na sytuację polityczną i kierunek, jaki należałoby polityce rządowej wytknąć. Poglądy jego spotkały się z aprobatą Rady Regencyjnej. W rezultacie tego p. Kucharzewskiemu zaproponowano utworzenie gabinetu, czego się on podjął.

Momentem, który zdecydował o zaproponowaniu p. Kucharzewskiemu kierownictwa gabinetu było podobno jego oświadczenie, iż będąc naogół zwolennikiem programu Ligi Państwowości Polskiej (skłaniającej się do rozwiązania austro-polskiego — przyp. red.), różni się jednak z nim w poglądzie na sprawę ewentualnego ukształtowania stosunków i granic państwowych na wschodniej rubieży Królestwa Kongresowego.

Nie mniej korzystnym w opinji władz zwierzchnich był fakt, iż p. Kucharzewski, jako dotychczasowego członek Ligi P. P., cieszy się zaufaniem tej grupy, nielicznej wprawdzie, ale wpływowej w obozie aktywistycznym, popieranej zaś przez urzędowe koła polityczne galicyjskie.

Za warunek jednakże postawiono podobno p. Kucharzewskiemu, iż na stanowisko dyrektora departamentu politycznego zaprosi dotychczasowego jego kierownika, ks. Janusza Radziwiłła. W ten sposób, spodziewają się w kołach urzędowych, że nowy gabinet będzie godził dwa przeciwne sobie kierunki w polityce obozu aktywistycznego i charakter jego nie będzie wzbudzał wątpliwości wśród sfer miarodajnych.

Kto jeszcze wejdzie do gabinetu p. Kucharzewskiego? Nie ulega wątpliwości, a mówią nawet, jako o fakcie, że tekę ministra oświaty piastować będzie nadal p. A. Ponikowski, ministerstwo zaś spraw wewnętrznych pozostanie przy p. J. Steckim. Czy teka ministerstwa sprawiedliwości nie przejdzie w inne ręce, nie wiadomo. Prawdopodobnem jest natomiast, że fotele ministra handlu i przemysłu, rolnictwa, skarbu oraz zdrowia będą zajęte przez nowych ludzi ze stronnictw umiarkowanie aktywistycznych. Czy leaderzy Ligi P. P. znajdą się wśród nich, trudno przewidzieć. Dr. Radziwiłłowicz byłby kandydatem na ministra zdrowia, ale na przeszkodzie stoi mu podobno wytężona praca zawodowa. Niewykluczone jest, że p. Simon objąłby kierownictwo tem ministerstwem, jako łączącem w sobie i referat pracy oraz ochrony społecznej. Inne teki ministerjalne mają być podobno objęte głównie przez przedstawicieli Klubu konstytucyjno-monarchicznego. Osoba hr. W. Rostworowskiego nie będzie jednak, jak mówią, brana pod uwagę przy tworzeniu gabinetu. Gdyby zdecydował się on na opuszczenie Rady Stanu i stanowiska prezesa Komisji porozumiewawczej stronnictw aktywistycznych, to w takim razie powierzonoby mu jeden z wybitniejszych posterunków przedstawicielskich za granicą.

W sferach, blisko stojących p. Kucharzewskiego, mówią o możliwych niespodziankach, jakie zgotuje on w swej akcji tworzenia gabinetu. Liczą one również na to, że akcja ta napotka się z poważnemi trudnościami ze strony grup skrajnie aktywistycznych oraz Centrum.

Przypuszczają natomiast, że Klub Międzypartyjny nie będzie jej przeciwdziałał i do gabinetu p. Kucharzewskiego będzie w stosunku życzliwym.

Pomimo jednak tego postępu w kierunku zlikwidowania przesilenia, nie należy się spodziewać, iż zakończone ono zostanie w ciągu kilku dni. Tworzenie bowiem gabinetu potrwa ze 2 tygodnie, jak obliczają znawcy naszych stosunków partyjnych.

Dopiero wówczas będzie można mówić o terminie zwołania Rady Stanu.

W poniedziałek odbył się, jak donosi »Kur. Warsz.« szereg konferencji politycznych. Między innymi wysuwany na prezesa ministrów p. Jan Kucharzewski, konferował z dr. Steczkowskim i porozumiewał się ze swymi przyjaciółmi politycznymi. Dłuższe posiedzenie odbyła komisja polityczna stronnictw aktywistycznych. Odbyło się też zebranie informacyjne z udziałem Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Polskie ofiary bolszewizmu.

Donosiliśmy wczoraj, że ofiarą krwawego teroru bolszewickiego padli obaj bracia Lutosławscy. Okazuje się, że okrucieństwo rozpasanych żywiołów bolszewickich jeszcze innych Polaków pozbawiło życia. Oto telegram Lednickiego w dosłownem brzmieniu:

Moskwa, 9. IX. Wielu obywateli polskich rozstrzelano.

Rozstrzelani między innymi bracia Lutosławscy.

W Wiatce pozbawiony został życia Jarmułowicz.

Glinka i inni ocaleli.

Poczyniłem niezbędne zarządzenia. Niebezpieczeństwo narazie zmniejszone.

Lednicki.

—

W »Kurjerze Warszawskim« znajdujemy następujące wspomnienie, poświęcone ś. p. Marjanowi i Józefowi Lutosławskim:

Nadesłana wczoraj do Warszawy przez męża zaufania Rady Regencyjnej w Moskwie, p. Lednickiego, wiadomość o rozstrzelaniu z rozkazu władz bolszewickich braci Lutosławskich, wywołała w mieście szczere współczucie dla ofiar ohydnego teroru bolszewickiego.

Obaj tak tragicznie zmarli, ś. p. 36-letni Józef, agronom i 45-letni Marjan, inżynier, bracia Lutosławscy znani byli w Warszawie w szerokich kołach inteligencji z bardzo rozległej działalności swej na różnych polach pracy społecznej. Zwłaszcza ś. p. Marjan Lutosławski, inżynier, wyróżnił się niepospolitą energją w różnych przedsięwzięciach publicznych, przyczyniając się wielce do rozwoju Tow. Macierzy Szkolnej oraz Tow. wpisów szkolnych w pierwszej fazie ich istnienia. Gorliwie pracował również w Stow. techników, będąc powoływany do różnych prac publicznych, a w sprawach donioślejszego znaczenia często chwytał za pióro, ogłaszając swe prace publicystyczne w dziennikach lub w osobnych broszurach.

Po ewakuacji do Rosji, ś. p. Marjan Lutosławski, wraz z bratem swym ś. p. Józefem, rozwinęli gorliwą działalność w polskim centralnym Komitecie obywatelskim, troszcząc się serdecznie o los naszych uchodźców. Obaj zaliczali się do grona kierowników Komitetu i do nich też w pierwszym rzędzie należała opieka nad Polakami, znajdującymi się w okręgu moskiewskim.

Po zagarnięciu władzy przez bolszewików ś. p. Józef i Marjan Lutosławscy znaleźli się rychło w więzieniu, jako oskarżeni o urabianie wrogiej opinji przeciwko władzy sowjetów chłopskich i robotniczych. Ś. p. Józefowi zarzucano, że formował z Polaków, rozbitków z armji rosyjskiej, specjalny pułk narodowy polski, który miał się przyłączyć do korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego.

Tragiczny zgon braci Lutosławskich okrywa żałobą, obok osieroconych przez zgon ich żon i dzieci, również braci pozostałych pp.: znanego filozofa i autora licznych prac naukowych, prof. Wincentego, Stanisława, Jana i ks. Kazimierza Lutosławskich.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 10. IX. wiecz. (WTB.) Na południe od drogi Peronne-Cambrai odparto ponowne ataki Anglików, po obu stronach drogi Ham-St. Quentin ataki częściowe Francuzów. Miejscowe walki nad rzeką Ailette.

Przeniesienie sztabu admiralicji do głównej kwatery.

Berlin, 10. IX. (WTB.) Szef sztabu generalnego admirał Scheer, udał się ze sztabem dowództwa wojny morskiej na stały pobyt do wielkiej kwatery głównej. Ponieważ wszystkie inne oddziały sztabu admiralicji (oddział prasowy, polityczny itd.) pozostały pod zastępcą szefa sztabu admiralicji w Berlinie nie zmieniło się nic w stosunkach ze sztabem admiralicji.

Z walk napowietrznych.

Berlin, 10. IX. (WTB.) Dnia 7. usiłowali przeciwnicy nasi ponownie zaatakować z powietrza Mannheim-Ludwigshafen. Po ostatniem niepowodzeniu atak ten miał się tym razem udać za wszelką cenę. Dla tego wysłali oni pokaźną liczbę 24 latawców systemu De Havillena. Mimo to i tym razem nie odnieśli oni żadnego sukcesu dzięki czujności i ochoczości naszych lotników pościgowych. Kiedy eskadra w południe przeleciała nad linją, została natychmiast zawikłana w walkę przez lotników pościgowych. Przy tem stracił przeciwnik swój latawiec czołowy. W dalszym locie uderzyli na niego lotnicy obrony krajowej. W zaciętych walkach stracił przeciwnik dwa dalsze samoloty. Bezładnie rzucał on następnie swe bomby, które wywołały tylko zupełnie małe szkody w materjale i zwrócił się opspiesznie do ucieczki. Nasze eskadry pościgowe nacierały na niego ostro i straciły jeszcze dwa dalsze latawce nad naszem terytorjum. Ogółem stracił przeciwnik 5 latawców. Ile latawców oprócz tego zostało uszkodzonych, nie wiemy. Dzięki temu sukcesowi wzrasta liczba latawców nieprzyjacielskich, zestrzelonych od kwietnia nad naszym krajem, do 67.

Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 9.: Na północ od rzeki Somme rozszerzyliśmy zdobycz naszą na wschód od Avesnes w kierunku Clastres i zajęliśmy mianowicie fermę Lamotte. Oddziały nasze przeszły przez kanał Crozat naprzeciw Liez. Między rzekami Oise i Aisne noc odznaczała się gwałtownem przeciwdziałaniem nieprzyjacielskiej artylerji i piechoty. Odparto dwa silne niemieckie kontrataki w okolicy Laffaux, przyczem nieprzyjaciel pozostawił w rękach naszych 80 jeńców, należących do 5 rozmaitych pułków. W Szampanji Francuzi w okolicy Mont sans Nom wykonali napad i ujęli jeńców. Napad niemiecki na wschód od Auberive nie miał powodzenia.

Sprawozdanie wieczorne: Dzisiaj wojska nasze poczyniły w rozmaitych punktach frontu bitwy dalsze postępy. Na północ od rzeki Somme wzięliśmy wsie Etweillers i Roupy. Po tamtej stronie kanału Crozat zajęliśmy miejscowości Grand Serancourt, Lizerolles i Rigny. Nasze awangardy trzymają wzgórze 113 na południe od Contescourt, dworzec w Essigny le Grand i wzgórze 117. Na północ od rzeki Oise wzięliśmy fort Liez, lasek na północ od folwarku Cenlers i Czerwony Folwark. Na południe od rzeki Oise zabraliśmy cegielnię i dworzec Sarvais. Z drugiej strony rozszerzyliśmy pozycje nasze w okolicy Laffaux oraz między rzekami Aisne i Vesle w okolicy Clennes.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie popołudniowe z 9.: Wyprawa nieprzyjacielska na północ od Arleux en Gohelle odparta została ostatniej nocy ze skutkiem. Oprócz obustronnej działalności artylerji w rozmaitych miejscach nic nowego.

Komunikat belgijski.

Belgijskie sprawozdanie z 9.: W nocy z 8, rozszerzyły wojska nasze zdobycz 25. sierpnia. Po obu stronach drogi Steenstraate-Dixmuide na froncie ca. 2 tys. m. wtargnęły wojska nasze po bardzo krótkiem przygotowaniu działowem do pierwszych linji nieprzyjacielskich. Posunęliśmy się o przeszło kilometr w głąb na północ od Kippe. Obrońców nieprzyjacielskich po bardzo ciężkiej walce pierś o pierś ubezwładniono albo zabrano do naszych linji. Dalej na południe i zachód od St. Julien wtargnęły oddziały nasze do pierwszych pozycji nieprzyjacielskich na froncie ca. 2500 mtr. i posunęły się przeciętnie o 500 do 600 m. Ujęliśmy około 150 jeńców, zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych i materjał. Straty nasze są lekkie. Na reszcie frontu nic nowego.

Komunikat amerykański.

Amerykańskie sprawozdanie wieczorne z 9.: W Woewre odparto patrol, który zaatakował posterunek nasz. Z reszty frontu nic nowego.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 10. IX. (WTB.) W licznych miejscach frontu włoskiego odżyła po obu stronach działalność rekonesansowa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 9.: Między jeziorem Garda a doliną Lagarnia silne napady obu artylerji. Na zachód od Monte Grappa odparto ogniem liczne nieprzyjacielskie oddziały rekonesansowe.

Pochód japoński w Syberji.

Berlin, 10. IX. Sprawozdawca »D. Tagesztg.« donosi z Amsterdamu: Do »Times« telegrafują z Władywostoku. Wczoraj wieczorem wkroczyli Japończycy z oddziałem pod wodzą gen. Kabmikowa do Chabarowska, 630 km. na północ od Władywostoku. Sławny most przez rzekę Armur jest nieuszkodzony. Zdobyto dużo parowozów i materjału kolejowego i ujęto 35 bolszewików. Armja bolszewicka zbiegła z 1000 Niemców do Błagowieszczenska, położonego o 600 km. na zachód.

Z Tokio donoszą w spóźnionym telegramie pod datą 31.: Według pism w Błagowieszczensku rozpoczęli biali gwardziści i Kozacy w dniu 25. kroki nieprzyjacielskie przeciw bolszewikom. Wojska Sowjetu zostały zmuszone do ucieczki.

Własna armja syberyjska.

Rząd syberyjski, czekając na pomoc japońską i amerykańską i, wyzyskawszy wojska czesko-słowackie, organizuje własną armję i zarządził mobilizację przymusową najpierw oficerów a potem i żołnierzy. (P. A. P.)

Aresztowanie dalszych bolszewików w Londynie.

Amsterdam, 10. IX. (WTB.) »Allg. Handelsbl.« donosi z Londynu, że osadzono w więzieniu jeszcze trzech towarzyszów przedstawiciela bolszewików w Londynie Litwinowa.

Zjazd antybolszewicki w Samarze.

W chwili obecnej odbywa się w Samarze drugi zjazd przedstawicieli następujących rządów krajowych:

1) Władzy naczelnej obszaru północnego (Wierchownoje Uprawlenje Siewiernoj Oblasti), zorganizowanej w okupacji angielskiej.

2) Sybirskiej rady ministrów.

3) Samarskiego Komitetu członków konstytuanty.

4) Rządu Dalekiego Wschodu (Charbińskiego) i rządu południowo-uralskiego.

O zjeździe Samarskim tymczasem mieć można tylko następujące dane:

Zjazd jest zwołany w myśl »Związku Odrodzenia Rosji« w celu utworzenia rządu wszechrosyjskiego. Zjazd stoi na platformie wznowienia sojuszu z mocarstwami koalicji, w sprawie polityki wewnętrznej na zjeździe ścierają się dwa kierunki: pierwszy, reprezentowany przez »Samarski Komitet członków konstytuanty« — jest to kierunek t. zw. „centrum socjalistów rewolucjonistów", duszą którego jest były minister rolnictwa w Rządzie Tymczasowym Czernow, drugi, którego wyrazem jest rząd Syberyjski jest więcej umiarkowany — grupuje dokoła siebie prawicę eserów (socj. rewolucjonistów), kadetów, socjalistów ludowych i kooperatystów. Komitet Samarski domaga się zwołania konstytuanty, rozpędzonej przez bolszewików i ogłoszenia dekretów uchwalonych przez konstytuantę, z których najważniejszym jest dekret o unarodowieniu ziemi indemnizacji. Gdyby zwyciężył kierunek Czernowa, byłoby to oznaką, że Rosja długo jeszcze nie wyjdzie z zamętu rewolucyjnego, gdyż na program Czernowa nie zgodzą się nigdy sfery umiarkowane, będą przeciw niemu wszystkie umysły państwowo i patryjotycznie usposobione. (P. A. P.)

Warunki pokojowe Roosevelta.

Berlin, 10. IX. Do »Voss. Ztg.« donoszą z Rotterdamu: Teodor Roosevelt wygłosił podczas uroczystości na cześć Lafayette'a w Nowym Jorku mowę, w której wywodził, jak wyobraża sobie warunki pokojowe koalicji. Kolonje niemieckie nie mogą być zwrócone. Niemcy muszą zapłacić odszkodowanie za wszystkie spustoszenia, Serbja i Rumunja muszą otrzymać z powrotem, co im Bułgarja zabrała, Austrja i Turcja muszą zostać podzielone a wszystkie ludy ujarzmione winny otrzymać wolność. Turcja musi zniknąć z Europy, Francja musi otrzymać z powrotem Alzację - Lotaryngję. Belgja winna być odbudowana i odszkodowana, część włoską Austrji należy dać Włochom, część rumuńską Węgier Rumunji, niezależna Polska winna obejmować części Polski austryjackie, niemieckie i rosyjskie z linją wybrzeżną nad Bałtykiem, Litwa, Inflanty i Finlandja powinny otrzymać gwarancje swej wolności, żadna część byłej Rosji nie może pozostać pod jarzmem niemieckiem, północna część Szleswigu musi wrócić do Danii, Anglja i Japonja zatrzymają zdobyte kolonje niemieckie. Armenję należy wyswobodzić, Palestyna ma zostać państwem żydowskiem a wybrzeże syryjskie ma otrzymać wolność.

Echa storpedowania »Kronprinzessin Cäcilie«.

Waszyngton, 9. IX. (WTB.) Przy storpedowaniu parowca transportowego Mount Vernon (dawniejszy »Kronprinzessin Cäcilie«) w dniu 5. 9. zabitych zostało z powodu eksplozji torpedy 35 palaczy.

Ze zjazdu niemieckich związków zawodowych.

Legien przeciwko Gompersowi.

Berlin, 10. IX. (WTB.) Na konferencji przedstawicieli związków zawodowych powiedział przewodniczący Komisji generalnej związków zawodowych Niemiec, poseł do Parlamentu Legien, w związku z złożonem sprawozdaniem m. i.:

Staraliśmy się bezustannie, lecz bez znaczniejszego powodzenia porozumieć się z związkami zawodowemi mocarstw koalicji co do żądań organizacyjnych odnośnie do traktatu pokojowego i przysłużyć się temsamem pokojowi. Usiłuje się wszelkiemi sposobami stłumić wszelkie dążenia pokojowe wśród robotników państw koalicyjnych. Przewodniczący amerykańskiej organizacji robotniczej »American Federation of Labor«, Gompers, by zgasić znowu iskierkę skłonności pokojowej, jaka zatliła wśród robotników angielskich, żądał na bankiecie, urządzonym dn. 30. VII. na jego cześć w Londynie, w odpowiedzi na mowę powitalną Lloyda George'a powalenia Niemiec i chwalił naród angielski, który w walce z »Hunnami« brał się tak dzielnie. Nawet najbardziej zachwycony przyjaciel Stanów Zjednoczonych nie będzie mógł zaprzeczyć, że kraj ten w zasadzie nie wiele różni się od Anglji, która wszelkiemi sposobami usiłuje urzeczywistnić cele imperjalistyczne. Doraźny wymiar sprawiedliwości przez »łynchowanie«, jest hańbą tego kraju. Przedstawicielowi takiego kraju nie przystoi nazywać robotników Niemiec Hunnami.

Niemiecka praca i niemieccy robotnicy mają wybitny udział w poczynionych w Stanach postępach kultury. Kto za wszelki brutalny sposób prowadzenia wojny czyni wyłącznie odpowiedzialnym nasz naród, przeocza świadomie to, czego dopuszczają się inne państwa wojujące. Łamiąc prawo narodów, usiłowała Anglja przez odcięcie dowozu żywności wydać kobiety i dzieci Niemiec na pastwę śmierci głodowej. Przeciw temu sposobowi prowadzenia wojny Niemcy broniły się wszelkiemi sposobami. Ubolewamy z każdym przyjacielem kultury i ludzkości nad puszczeniem torpedy na statek »Lusitania« i nad jej straszliwemi skutkami. Amabasador niemiecki w Waszyngtonie ostrzegał był jednakże usilnie przed przewożeniem podróżnych na statku, przeznaczonym do transportu amunicji i materjału wojennego. Że Gompers i A. F. L. zaprotestowali przeciw temu czynowi nielegalnemu, o tem nic nie wiemy. Kiedy wbrew naszej woli zapowiedziano nieograniczoną wojnę łodzi podwodnych, zwrócił się Gompers do związków zawodowych Niemiec, by spowodowały rząd do zaniechania tego środka gwałtownego. Odpowiedzieliśmy, że rokowania z rządem tylko wtenczas mogą mieć powodzenie, jeżeli Stany Zjednoczone spowodują Anglję do zaprzestania wojny głodowej przeciw kobietom, dzieciom i starcom. To nie stało się, lecz Stany Zjednoczone same przyłączyły się do wojny. A. T. L. i jej prezydent postąpili wręcz inaczej, niż byli powinni, podczas gdy związki zawodowe Niemiec postępowały w myśl zasady, postawionej w dniu 4. VIII. 1914. przez socjaldemokratyczną frakcję Parlamentu. Solidaryzowały się one z krajem swym, świadome, że chodzi tu jedynie o jego obronę. Wobec historji organizacje robotnicze Niemiec stać będą usprawiedliwione. Usiłowały one zakończyć straszliwe zapasy, które doprowadzić muszą do zniszczenia siły i kultury narodów Europy.

Mowa Gompersa przyszła w pomoc wszechniemcom, których usiłowania i cele odrzucają związki zawodowe Niemiec z całą stanowczością. Gdyby robotnicy mocarstw koalicji poszli za radą Gompersa, wówczas wojna trwaćby mogła jeszcze lata i musianoby porzucić nadzieję dojścia do pokoju kompromisowego. Spodziewać należy się, że związki zawodowe Anglji pójdą za prądem obradującego obecnie angielskiego kongresu zawodowców i dążyć będą do pokoju kompromisowego, tak iż niebawem zakończy się wojnę za pomocą rokowań.

Konferencja przyłączyła się do tych wywodów i postanowiła je ogłosić.

Mowy polityczne na przyjęciu prasy niemieckiej w Wiedniu.

Wiedeń, 10. IX. (WTB.) Podczas przyjęcia wieczornego, urządzonego przez Towarzystwo dziennikarzy i literatów »Concordia« na cześć bawiących w Wiedniu dziennikarzy z Rzeszy, przemówił do gości zebranych minister spraw zewnętrznych hr. Burian. Przymierze z Niemcami, mówił pomiędzy innemi, stało się organiczną częścią składową naszej polityki zewnętrznej. Prasa niemiecka sprawie tego przymierza wielkie oddała przysługi. Wielkie kłopoty nas gniotą, lecz nie znamy zwątpienia. Możecie Panowie tutaj przekonać się, że podobnie jak w Niemczech bez obawy i zuchwałości stoimy w walce obronnej i odrzucamy wszelką odpowiedzialność za zupełnie bezpożyteczne i zbrodnicze przedłużenie wojny. Żadna strona nie może do końca tej wojny być pewną jej wyniku. Lecz nie można się spodziewać po żadnej stronie, żeby zrezygnowała z możliwości zwycięstwa militarnego. To jedno jest rzeczą pewną, że jeszcze strasznie dużo krwi, niezmierzone ofiary naszej umęczonej ziemi zapłacićby trzeba, zanim uzyskanoby koniec przez pobicie militarne, jeżeli to jest wogóle możliwe. Policzcie dotychczasowe i pomyślcie o następnych hekatombach tej wojny i zapytajcie, czy można ponieść za taką cenę odpowiedzialność a za wymuszenie celów wojennych, przy których zasadę sprawiedliwości wysuwa się na czoło, bez rozpatrzenia, czy przy tańszem użyciu owej zasady nie dałoby się uzyskać porozumienia, jak to już naszym przeciwnikom proponowaliśmy.

Koalicja może łatwo się przekonać, że we wszystkich sprawach ludzkości i sprawiedliwości, przyszłych stosunków międzynarodowych u nas nie znajdzie żadnego oporu, lecz potrzebę postępu. Niechby tylko nasi przeciwnicy dali okazję, w spokojnej rozmowie — dałaby się pomyśleć jakakolwiek bezpośrednia, informacyjna wymiana zdań, któraby wcale jeszcze nie była układami pokojowemi — możnaby wszystko odważyć, co partje wojujące dzisiaj jeszcze dzieli, i nie byłoby niebawem może potrzeby dalszej walki, aby je do siebie zbliżyć. Nie chciałem łudzić Panów nieistotnemi widokami pokojowemi. Lecz musiałem przed Panami mówić o pokoju, ponieważ go wszyscy pragniemy i jesteśmy pewni, że we wszystkich krajach nieprzyjacielskich istnieje liczba podobnie myślących, która wciąż wzrasta. Chcemy według sił dopomódz do wzajemnego porozumienia.

Następnie zabrał głos ambasador niemiecki hr. Wedel, porównując zadania prasy i dyplomacji jako dwuch pokrewnych zawodów, które powinny iść ręka w rękę. W porozumieniu austro-niemieckiem dyplomacja i prasa ważną odgrywają rolę. Różnice zachodzące należy zrozumieć i wyrozumieć. Zadaniem dyplomacji i prasy będą podboje moralne dla ojczyzny. Mówca zakończył wyrażeniem nadziei, że uda się w całej pełni przywrócić stosunki przyjacielskie między obu mocarstwami.

Wiadomości polityczne.

Cesarz w Essen.

Essen, 9. IX. (WTB.) J. C. M. cesarz przybył dziś po południu do willi Hügel, gdzie powitali go pan i pani Krupp von Bohlen und Halbach. Następnie udał się cesarz w towarzystwie gospodarzy do fabryki stali celem jej zwiedzenia. Tutaj p. v. Bohlen udzielił objaśnień informacyjnych, następnie zwiedzono szereg pracowni. O godz. 6 min. 20 nastąpił powrót do willi Hügel.

Wybuch w Odessie.

Organ wojskowy »N. Lemberger Ztg.« powtarza za »Odeskim Listokiem« z dnia 2. bm. następujący opis eksplozji w Odesie:

Od strony północno - zachodniego krańca miasta dała się słyszeć wczoraj o godzinie 3. po południu silna detonacja, po której wnet ozwały się dalsze eksplozje, jakby podczas ataku lotników. Jak się później okazało, w obszarze Dalnik, w pobliżu fabryki Jałowikowa, w powietrze wyleciał ukraiński magazyn amunicji. Po trzecim wybuchu ogień ogarnął pobliską fabrykę cukru Brodzkiego; w ciągu kilku minut wszystkie budynki zamieniły się w jedno morze płomieni. Gdy przybył naczelnik miasta, gen. Mustafin, spostrzegł, iż grozi eksplozja wielkiego składu nyroxyliny i bomb gazowych. Rozkazał więc rozdać pomiędzy ludność w zagrożonym obszarze maski gazowe. Z aresztów policyjnych wypuszczono wszystkich więźniów, którzy pospiesznie uciekli z miasta.

Eksplozję, jak podawano początkowo, spowodowała bomba, rzucona przez jakiegoś nieznajomego, do którego miały strzelać posterunki austro - węgierskie.

Na miejsce wypadku wysłano, oprócz żołnierzy austro - węgierskich, także wszystkie stojące do dyspozycji oddziały straży ogniowej, które jednak, nie mogąc dostąpić do ognia, musiały godzinami oczekiwać w kryjówkach bezczynnie. Jeszcze przez całą noc można było widzieć z śródmieścia błyski eksplozji i łuny palących się fabryk i magazynów.

Obraz ruchu ulicznego w Odessie wnet wykazywał oddziaływanie katastrofy. Na placach i ulicach rozłożyły się obozowiska bezdomnych mężczyzn, kobiet i dzieci, których katastrofa wypędziła z dzielnicy robotniczej. Wiele osób było rannych odłamkami szkła i pocisków. Niektórzy opłakiwali straty swych najbliższych.

Strażnik pożarowy, pełniący służbę na wieży miejskiej, natychmiast po wypadku doniósł o pożarze w obszarze magazynu artylerji w pobliżu »Zastawski«. Celem zabezpieczenia amunicji, nagromadzonej na strzelnicy, żołnierze austro - węgierscy z narażeniem życia wybudowali wysokie wały, aby uchronić amunicję od bezpośredniego nacisku powietrza i wstrząśnienia. Wszystkie szpitale i wojskowe zakłady austro - węgierskie wysłały na miejsce katastrofy oddziały sanitarne, które niosły rannym pierwszą pomoc i usuwały zabitych. Wiele osób zaginęło. Liczba zabitych nie jest jeszcze stwierdzona dokładnie.

W niedzielę o godz. 4. rano największe niebezpieczeństwo już minęło. Sporadycznie tylko dawały się słyszeć detonacje. Piechota obstawiła ulice koło miejsca katastrofy, zasiane kawałkami pocisków. Naczelnik miasta polecił wydzielić bezdomnej ludności pożywienie z kuchni polowych.

W niedzielę po południu dzielnice odeskie, położone nad morzem, przedstawiały już normalny wygląd. W wielu punktach można było widzieć żołnierzy, pilnujących pocisków, które nie eksplodowały. Właściwe miasto zostało nieuszkodzone, z wyjątkiem szyb: na skrzyżowaniu ulic Deribazowskaja i Ekaterinskaja padł ciężki granat, który jednak nie wyrządził żadnej szkody. Na budynku pocztowym ciśnienie powietrza spowodowało zawalenie się dachu szklanego na główną halę. Celem powstrzymania lichwy, naczelnik miasta skonfiskował wszystkie zapasy szkła, znajdujące się w mieście.

Główny tor kolejowy prowadzi tak blizko miejsca wybuchu, iż usuwanie pocisków zajęło dłuższy czas. Przez dwa dni komunikacja z głównym dworcem była w zupełności przerwana. Potem ruch podjęto od strony Zastawa.

Rozbita próba pokojowa.

W swojem wydaniu niedzielnem pisze »Vorwärts« o rozbitej próbie pokojowej, o której niedawno na pewnej konferencji nadmienił holenderski socjalista Troelstra. Troelstra powiedział: „Nie wiem czy i o ile Anglja wie, co zaszło w Szwajcarji w styczniu t. r., ale o ile ja wiem napewno i stanowczo rozchodziło się przy tem o próbę ze strony trzech niemieckich stronnictw większości w Parlamencie, zanim jeszcze zawarto pokój brzesko - litewski, aby, przez porozumienie z przywódcami politycznymi prądu pokojowego w Anglji, utorować drogę energicznej akcji w obu krajach za pokojem w myśl propozycji Wilsona.

Proszono posła angielskiego w Bernie, aby o próbie tej powiadomił rząd swój. Byłoby interesującem dowiedzieć się, czy on to zrobił i co mu Lloyd George odpowiedział. Nie mogę sobie wyobrazić, aby, w razie, jeżeli rząd angielski powiadomił Hendersona, Lansdowna, Buckmastera i podobnych zwolenników pokoju porozumiewawczego o gotowości polityków niemieckich do narady w sensie powyższym, aby ci nie podjęli wszystkiego, aby przystać na uczynioną propozycję. Najświeższe jednak odmówienie paszportu Hendersonowi dowodzi wyraźnie, że rząd angielski zamiast popierać podobne próby pokojowe, przeciwdziała im z całą siłą.

Stan rzeczy, dodaje »Vorwärts« od siebie, jest następujący: W styczniu t. r. wdrożono w Szwajcarji z trzeciej strony usiłowania, aby sprowadzić porozumienie między niemieckimi i angielskimi parlamentarjuszami. Udział w niem mieli brać przedstawiciele trzech wielkich angielskich stronnictw, konserwatystów, liberałów i robotników i trzech przedstawicieli niemieckiej większości socjalistycznej, Centrum, postępowców i socjaldemokratów. Panowie Fehrenbach, Haussmann i Ebert oświadczyli gotowość uczestniczenia w takiej naradzie. Ramy narady miały tworzyć uchwała Parlamentu z d. 19. lipca 1917 r. i 14 punktów Wilsona.

Rząd niemiecki został powiadomiony o zamiarze trzech posłów. Także po drugiej stronie nie wydawały się z początku widoki przedsięwzięcia niekorzystnemi, tak przynajmniej należało sądzić z postawy tamtejszych przedstawicieli dyplomatycznych. Nagle nastąpiła zmiana, którą, wedle wskazówek, udzielonych przez towarzysza Troelstrę na wymienionej konferencji, odnieść należy do osobistej interwencji Lloyda George'a. W każdym razie byłoby bardzo ciekawem, otrzymać dalsze wyjaśnienia w tym punkcie.

Tyle jest pewnem: Po stronie niemieckiej była gotowość rozpocząć narady pokojowe ogólne, zamiast narad pokojowych brzeskich, które dopiero później nastąpiły. Dopiero po odmowie ententy, aby przystąpić do takich narad, także przeciwnicy pokoju porozumiewawczego w Niemczech wzięli górę i w ten sposób stał się możliwym pokój w Brześciu. Imperjaliści ententy stali się pomocnikami i sprzymierzeńcami imperjalistów niemieckich i współwinnymi tego, co teraz mają temu pokojowi do zarzucenia. Równocześnie stali się oni głównymi winowajcami przedłużenia wojny".

Ze świata.

Śmierć księcia niemieckiego.

Berlin, 10. IX. (WTB.) W ostatnich walkach na froncie zachodnim poległ książę Albert sasko-wejmarski, rotmistrz w pułku kirasjerów »Koenigin« (pomorski nr. 2).

Książę Albert jest synem żyjącego w Heidelbergu księcia Wilhelma sasko-wejmarskiego.

Składki i pokwitowania.

— * **Na Bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Kółko Oświatowe z Tucholi w miejsce kwiatów na imieniny przewodniczącej p. P. 100 mk. Józef Krygier ku uczczeniu swego nauczyciela śp. Józefa Stranza 20 mk. Zebrane na weselu p. Ptacha w Lisewie 72 mk. Marja Dr. zamiast kwiatów na imieniny p. Marji Maliny 5 mk. Zebrane na imieninach u Stefy Kubickiej przez Mychę Krenz 25 mk. Kropaczewskie, Pleszew zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Kubackiego z Pleszewa 10 mk. Tow. personalu żeńskiego w handlu i przemyśle 26.20 mk. Julja Weichertowa 5 mk. Zbych i Stach 3 mk. M. Porawski, Starołęka 25 mk. A. Przybylski z Pobiedzisk 10 mk. St. Stempniewicz 50 mk. Łukasz Rybacki z Psar w sprawie połubowej 3 mk. Antoni Samelak w sprawie połubowej 50 mk. Władysławostwo Zboralscy z Pleszewa zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Teodora Kubackiego 15 mk. Zebrane na ślubie Franciszka Nowaka i Eleonory Pawlickiej w Gostyniu 84 mk. Zebrane na ślubie p. Ireny Kowalewiczówny z Wschowy z p. Dr. Nik. Jeszkiem 160 mk. St. i Ant. Wesołek 20 mk. Razem z poprzednio kwit. 298 078,55 mk.

— * **Na Głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: H. K. M. R. 25 mk. K. P. z Poznania 10 mk. M. Liedke za wiele wydane przy zdawce 6 mk. NN. 5 mk. Henke, Bytom 13 mk. Józef Gasiorkiewicz, Krotoszyn 12 mk. K. Mikulski, Grodzisk 10 mk. Z. Heydrych 20 mk. J. Teski 10 mk. Dobrowolski 1 mk. NN. Żabrze 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 80 586,94 mk.

— * **Na Chleb św. Antoniego** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: N. L. z Rawicza 5 mk. W. D. 5 mk. S. Nowacka 12 mk. NN. 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 65,— mk.

— * **Na Pomoc koleżeńską dla lekarzy** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Dr. Soboczyński z Pleszewa zamiast wieńca na trumnę dla śp. Dr. Kubackiego 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 330,— mk.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 11. września 1918.

Kalendarz Dziś: Prota i Jacka
Iśc sława
Jutro: Imienia NMP., Gwidona
Radzim ra

Wschód słońca	Dziś:	5,27	zachód:	6,25
	Jutro:	5,29	„	6,23
Wschód księżyca	Dziś:	12 6	„	8,15
	Jutro:	1, 7	„	8,55

—

OSOBISTE.

— * **Pan Dr. Nowakowski, chirurg, wyjechał.**

— * **Pan Dr. Szuman** wyjechał do końca września.

— * **Ślub.** We wtorek 3. bm odbył się w kościele klasztornym we Wschowie ślub p. Dr. Witolda Jeszkiego z p. Ireną Kowalewiczówną, córką radcy zdrowia Dr. Kowalewicza ze Wschowy. Związek małżeński pobłogosławił w asyście kilku księży, krewny młodego pana, ks. prob. Kaźmierski, który w wzniosłych słowach wskazał na szlachetne zadania i obowiązki małżeńskie względem Kościoła i Ojczyzny. Gości weselnych podejmowali z staropolską gościnnością rodzice młodej pani. — Podczas uczty weselnej zebrano na naszych bezdomnych braci w Królestwie 200 mk. Telegramów, przeważnie Kościuszkowskich, z wszystkich trzech zaborów nadeszło 250. Nastrój uroczystościowy był nadzwyczaj serdeczny i podniosły; wszyscy uczestnicy żegnali z wdzięcznością młodych państwo, życząc im ad multos annos!

Uczestnik.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— **Teatr Polski w Ogrodzie Polskiego w Poznaniu:**

W czwartek premjera »Polka w Ameryce«, sztuka w 3 aktach St. Kozłowskiego. W sztuce tej wystąpią pp. Młodziejowska, Biesiadecki, Topolski, Lechowski, Kopczyński, Czechowska, Ponorska i inni.

Oryginalna i niepospolicie wesoła komedja Kozłowskiego »Polka w Ameryce«, z którą zapozna nas nasza scena w najbliższy czwartek, maluje w niezwykle ciekawy sposób tryumf inteligencji i przedsiębiorczości polskiej umiejącej sobie dać radę nawet w warunkach zupełnie obcych, zmuszając dygnitarzy i potentatów finansowych do ukorzenia się przed nimi. Barwne tło i nieoczekiwane sytuacje dodają sztuce barw jeszcze żywszych. W głównych rolach wystąpią pp. Młodziejowska, Biesiadecka, Czechowska, Czerniakowa, Ponorska, oraz pp. Kopczyński, Topolski, Lechowski, Stoma, Szatkowski, Fiszer, Lange i inni.

— * **Pożar w akademji.** W budynku akademji poznańskiej, naprzeciw pałacu cesarskiego, wybuchł dziś około godziny 3 po południu pożar. Dotychczas spalił się niemal cały dach. W domostwie tem mieści się obecnie lazaret dla umyślowo chorych, wobec czego utrzymuje się w tłumie zebranych widzów uporczywa pogłoska, że ogień podłożył jeden z pacjentów. Na ulicę spadają z ogromnym łoskotem całe części dachu. Chorzy znaleźli schronisko tymczasowo w pałacu, dokąd ich w długim korowodzie przeprowadzono. Na balkony wyrzucają śmiałkowie pozostali w budynku bieliznę, ubrania i rzeczy wartościowe. Płomień zakrada się już widocznie do wnętrza. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, usiłowania jej są jednakże tymczasowo wobec potęgi żywiołu nikłe.

— * **Wznowienie polskiego Tow. Pedagogicznego.** Wczoraj założyło tu w Poznaniu grono osób składające się z pedagogów, pań nauczycielek i księży powszechne towarzystwo wychowawcze, o czem zareferujemy obszerniej w numerze przyszłym.

— * **Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.** Posiedzenie Komisji Archeologicznej odbędzie się w poniedziałek 16. września o godzinie 5. po południu na sali posiedzeń Tow. Przyj. Nauk (ul. Wiktorji 26-27). Na porządku obrad wykład Dr. J. Kostrzewskiego na temat: »Grodziska i zamczyska wielkopolskie«, oraz omówienie organizacji i planu pracy komisji na czas najbliższy. Dr. J. Kostrzewski.

— * **W sprawie morderstwa popełnionego przez Brywczyńskiego** dowiadujemy się, że także pomocnik jego czeladnik rzeźnicki Kulawski, złożył zeznanie. Kulawski dopomagał przy zamordowaniu Bennewitza i zagrzewał Brywczyńskiego kilkakrotnie do czynu. Wczoraj po południu aresztowano także kochankę Kulawskiego, szewcową Bercińską, której mąż znajduje się obecnie w polu. Bercińska ukrywała obu zbrodniarzy przez 10 dni u siebie, wiedząc o morderstwie, a także o tem, że Brywczyński zbiegł z wojska. Kiedy ukazała się fotografja Brywczyńskiego w gazetach, ukryto go w chlewie, należącym do Kulawskiego. Ze szczegółów morderstwa dodać jeszcze należy, że opryszkowie spodziewali się znaleźć u zamordowanego gościnnego Bennewitza 15 000 marek, zrabowali jednakże tylko 1100 mk. z czego Kulawski otrzymał 195 mk. Obu morderców przewieziono do Berlina, gdzie nastąpi ich zasądzenie.

— * **Spis zasłon.** W dniach przyszłych wydane zostaną formularze celem spisania zasłon przed oknami. Każdy, kto formularz taki otrzyma, winien go wypełnić. Załączony jest wyciąg z rozporządzenia urzędu Rzeszy dla spraw ubraniowych. Formularze odbierze się z powrotem po trzech dniach.

— * **Podrożenie piwa.** Sekretarz stanu urzędu żywnościowego rozporządził podwyższenie ceny za piwo dla wytwórców o 29 mk. Pozatem wzrosło stosownie do nowych przepisów prawnych opodatkowanie piwa o 5.50 mk. Zwyżkę ceny przez handlarzy piwa, konieczną ze względu na wydatki za przeładowywanie i wysyłkę ureguluje się urzędowo jednolicie. Wolne od cen maksymalnych jest piwo zagraniczne, oraz piwo wysyłane dla wojska na zamówienie zarządu wojska lub marynarki.

— * **Ograniczenie przesyłek kolejowych.** Dyrekcja kolejowa donosi nam: Od środy, 11. bm. począwszy ograniczy się na czas nieograniczony przyjmowanie wysyłek spiesznych i zwykłych do pewnych tylko towarów. Bliższych wyjaśnień udzielą biura ekspedycji kolejowej towarów.

— * **Pielgrzymka do Pakości.** Przypominamy, iż pielgrzymka do Pakości wyrusza w piątek rano o godz. 5.50; powrót w sobotę o godz. 12 w nocy. Msza św. na intencje pielgrzymki odprawi się w czwartek o godz. ½7. w kościele św. Małgorzaty na Śródce. Bilety wydawać się będzie osobom zapisanym w czwartek wieczorem od godziny 6—8 na sali dominikańskiej.

Zarząd Tow. »Pielgrzym«.

— * **W interesie budowniczych** naszych otrzymujemy poniższe uwagi, które zamieszczamy, nie wchodząc narazie w ocenę, o ile są one uzasadnione:

„Wiadomem, że z powodu wojny ucierpiało może najwięcej budownictwo. Musiano zaprzestać wszelkich budowli, narażając zwłaszcza młodszych budowniczych na niepewność losu. Spodziewać się należało, że zamożniejsze mieszczaństwo i ziemianie uważać będą za swój moralny obowiązek, o ile będą mieli zapotrzebowania, popierać stan budownictwa. Tymczasem co się dzieje w Poznaniu? Nie tylko poszczególni właściciele domów, lecz nawet niektóre polskie instytucje i firmy przy niektórych pracach budowlanych i reparacjach pomijają budowniczych z rzekomej oszczędności, zlecając wykonywanie prac tych czeladzi budowlanej. Nie chodzi tu o osobistości, które również walczyć muszą o egzystencję z powodu wojny i może z fałszywie obliczonej oszczędności pomijają budowniczych, lecz o osoby, które w czasie wojny krocie zarobiły, — a więc osoby zamożne. Czyżby chęć zysku miała do tego stopnia zatrzeć poczucie obywatelskie? Apelujemy do osób interesowanych, ażeby, mając na względzie utrzymanie stanu naszych budowniczych, pomijając obowiązek obywatelski i moralny już ze stanowiska polskiego popierały naszych budowniczych, zlecając im nawet najmniejsze prace, które oni w poczuciu godności wykonają napewno ku ich zadowoleniu i nie drożej. W tej samej sprawie apelujemy również do obywateli ziemskich przy nadchodzącej porze roku".

— * **Przekazów pieniężnych** wysłanych do Rosji przed wojną a wypłaconych osobom, dla których były przeznaczone, można teraz zażądać z powrotem. Urząd pocztowy w Rosji uwzględni tylko reklamacje przesłane najpóźniej do 10 września br. do niemieckiego biura pośrednictwa w Toruniu w 2 urzędzie pocztowym. Zaleca się podawać wnioski o zwrot pieniędzy także w razach, gdy jest wątpliwość czy pieniądze odbierającemu wręczone zostały.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Gniezno.** (Tow. Samop. Nauk. ż.) Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek 12 bm. na sali Hotelu Europejskiego (początek o godz. 8). Na program wieczoru składają się wykład i inne ważne kwestje. O jaknajliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

— * **Leszno.** (Bezustanne kradzieże), dokonywane w tutejszej okolicy, przybierają z każdym dniem wprost zastraszające rozmiary. Codziennie zgłasza się kradzieże i włamania. W ogrodach widać przy zmierzchu złodziei strząsających z drzew owoc. Gęsi i kaczki kradnie się w obecności pasących dzieci na polu, zabija na miejscy i zabiera ze sobą. Z wielu miejscowości, jak z Grunowa, Zaborowa i Strzyżewa donoszą o licznych kradzieżach kur i królików. W zabudowaniach Reussnera włamali się złodzieje do chlewu i skradli 22 kury i kaczki. Na rabunki wychodzi prawdopodobnie zawsze dwuch lub więcej złodziei. Przeszkodzić robocie tej jest już wprost niemożliwem. (b)

— * **Barcin.** (Kradzieży z włamaniem) dokonali włamywacze u gościnnego Kujawińskiego, gdzie wpadło złodziejom w ręce za 1000 mk. towarów i 80 mk. gotówki. Skradziono cygara, wina, papierosy, mydła, perfumy, karmelki i inne towary. Złodzieje, ze stosunkami obeznani, pozwolili się wieczorem w składzie zamknąć, a następnego dnia rano spokojnie i niepostrzeżenie wyszli oknem. (b)

— * **Toruń.** (Złodzieje.) Przed Izbą karną stawał 21-letni dawniejszy kelner Franc. Kwiatkowski z Grudziądza. Młody złodziej dokonał tu razem z niejakim Bern. Bendigiem w 7 domach, a 15 rodzinach włamań do sklepów, skąd skradli mnóstwo artykułów żywności i wina. Sąd skazał go teraz za te sprawki na 6 lat domu karnego, 5 lat utraty praw honorowych i stawienie pod dozór policyjny. Obaj wymienieni złodzieje jeździli ubiegłej jesieni pomiędzy Grudziądzem i Toruniem aby uprawiać swe rzemiosło złodziejskie. Pierwszy otrzymał za popełnione w Grudziądzu kradzieże już w marcu br. 5 lat domu karnego i karę tę odsiaduje w Sonnenburgu. Bendig skazany został także już dawniej przez sąd wojenny na dłuższe więzienie w domu karnym.

— * **Królewiec.** (Kradzież.) Za 25 000 mk. towarów skradziono w jednym z tutejszych składów garderoby męskiej, którego właściciel udał się na jarmark lipski. Złodziei widzieli przechodnie, gdy towary te wynosili, lecz nikt na to nie zwracał uwagi. (b)

— * **Sopoty.** (Handel pokątny.) Na trop pokątnego handlu mąką i cukrem wpadła tutejsza policja, która najpierw obłożyła aresztem na ulicy wóz z 6 centnarami mąki, zaś krótko potem w pewnej cukierni 38 centnarów cukru. Właściciel podaje poniesioną wskutek tego stratę na 15 000 mk. tak iż centnar cukru kosztuje blizko 400 mk. W innym zaś miejscu obłożono aresztem 6 centnarów cukru. (b)

— * **Brzeźno.** (Otrucie grzybami.) Po spożyciu grzybów zachorowała tutaj rodzina robotnika Balzera, który znajduje się na wojnie. Żona Balzera uzbierała sama grzybów, które sporządziła na kolację. Lecz krótko potem wszyscy zachorowali wśród objawów zatrucia. 10-letni syn i 12-letnia córka zmarli następnego dnia, a matka leży jeszcze ciężko chora. (b)

— * **Kochłowice.** (Śmiały rabuś.) Do policji tutejszej przybył pewien żołnierz, który oświadczył, że w jego rodzinie zagnieździł się jakiś obcy mężczyzna, który go za pomocą rewolweru zmusił do udziału w kradzieży. Ów złodziej niebezpieczny terroryzował rodzinę, grożąc za zdradę zastrzeleniem, i wygrażał także policjantom zabójstwem. — Wobec tego zorganizowała policja oddział urzędników, do pomocy wzięła jeszcze dwuch dragonów i otoczyła ów dom, w którym rabuś niebezpieczny odpoczywał. Rabuś, był nim niejaki Lehnert Jan z Hajduk, widząc się otoczonym, wydalił mieszkańców z domu i zabarykadował się. Po półgodzinnem oblężeniu Lehnert usiłował zbiedz. Przez komin wydostał się rabuś na dach. Chociaż był uzbrojony w rewolwer, nie uczynił z niego użytku. Gdy usiłował czmychnąć z dachu, trafiła go kula fuzji dragona, wskutek czego runął śmiertelnie raniony na ziemię. L. skonał. Liczył on 34 lata.

Z DALSZYCH STRON.

— * **Złoto rosyjskie.** Od soboty znajduje się w drodze do Niemiec pierwsza część przesyłki złota, które Rosja płaci Niemcom tytułem odszkodowania. Przesyłka wynosi 42 860 kilogramów złota i 90 900 000 rubli w banknotach. Wagon pomieszcza 10 tys. kilogramów. Temsamem wysłano cztery wagony złota prócz owych papierowych pieniędzy. Pieniądze wysłano z Moskwy w pociągu nadzwyczajnym, silnie strzeżonym. Pełnomocnicy Banku Rzeszy odbiorą przesyłkę po tej stronie linji demarkacyjnej.

— * **O czarze samozwańcu** przychodzą ze Sztokholmu następujące bliższe szczegóły: Według wiadomości z Petersburga, w gubernji włodzimierskiej pojawił się człowiek, podający się za cara Mikołaja II, z którym łączy go pewne podobieństwo. Samozwaniec rozporządza poważnymi funduszami i przy ich pomocy jedna chłopów dla ruchu przeciwbolszewickiego. Zapewnia, iż udało mu się uciec z niewoli bolszewickiej i dostać do swych wiernych mużyków. Sowjet włodzimirski wyznaczył wysoką nagrodę za ujęcie samozwańca, którego uważa za socjal - rewolucjonistę, będącego na usługach koalicji.

— * **»Bataljony śmierci« przeciw bolszewikom.** Według doniesień ze Sztokholmu, odkryto w Moskwie szeroko rozgałęzioną po całej Rosji organizację kobiecą, która wzięła sobie za cel uwolnienie Rosji od bolszewików przez stosowanie aktów terroru. Co tydzień odbywa się losowanie tych, którzy przez poświęcenie osobiste i z narażeniem swego życia dokonać mają zamachów wskazanych przez organizację. Istnieje podejrzenie, że zamach na Lenina był dziełem tejże organizacji.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— M. M. w W.: Zakładu takiego w Księstwie niema. (K)

— W. P. Skrzy. W.: Nadesłanego artykułu niestety umieścić nie możemy ze względów cenzuralnych. (K)

— P. Wład. Sik.: Centr. Komitet Polski opieki nad jeńcami Charlottenburg, Sybelstr. 40. (K)

— P. Kaz. Korz.: Niech Pan się uda do Centralnachweisbuero d. Kgl. Preuss. Kriegsministeriums, Berlin, Dorotheenstr. 48. (K)

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Lekcja śpiewu Tow. Młodzieży Polsko-Kat** w Poznaniu (śródmieście) odbędzie się w czwartek 11. bm. wieczorem o godzinie 8. w domu Królowej Jadwigi.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 11. IX. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Przy odpieraniu angielskich ataków częściowych na południe od Ypern i na północ od kanału La Bassée ujęliśmy jeńców. Na południe od drogi Peronne-Cambrai ponowne ataki Anglików spowodowały gwałtowne walki na południe od Gouzeaucourt i naokoło Epehy. W niektórych miejscach nieprzyjaciel dotarł do naszych przednich linji. W kontrataku odparliśmy go. 300 jeńców pozostało w rękach naszych. Ataki częściowe Francuzów, które nastąpiły po obu stronach drogi Ham-St. Quentin znienacka i po przygotowaniu artylerji, zostały odparte. Miejscowe walki na północ od rzeki Ailette. Między rzekami Ailette i Aisne wzrósł ogień działowy po południu znowu do wielkiej siły. Wieczorem ruszył przeciwnik do silnych ataków, które rozbiły się przed liniami naszemi.

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 10.: Na wschód od Kanału Crozat Francuzi wzięli Gibercourt i poczynili postępy w kierunku Hinacourt i Essigny le Grand. Na południe od rzeki Ailette odparli Francuzi dwa kontrataki w okolicy Nanteuil la Fosse. Napady niemieckie w Argonach i Wogezach zostały odparte.

Komunikaty angielskie.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 9.: Wysunięte oddziały angielskie i nowozelandzkie wzięły dziś rano pozycje niemieckie na płaskowzgórzu między Poizieres i lasem pod Havrincourt. Po zaciętej walce, podczas której odparto ze stratami kontrataki nieprzyjacielskie, wojska nasze zdobyły dawne okopy angielskie nagrzbiecie górskim, panującym nad Gouzeaucourt. W nocy ostatniej i dzisiaj rano spadły silne deszcze. Powietrze jest wciąż burzliwe.

Przerwa w operacjach koalicji na zachodzie.

Berno, 10. IX. (WTB.) Pisma francuskie zaznaczają zgodnie, że mnożą się przeszkody niemieckie w pobliżu dawniejszej linji siegfriedowskiej. Wielkie obszary zostały zalane wodą, szczególnie na zachód od Cambrai. Według »Tempsa« zamknięto śluzy Kanału Północnego, Sensee i Scarpe zostały zasypane, tak iż na północ od pasu pod Havrincourt stworzona została strefa niedostępna. Sprawozdawca »Petit Parisien« podkreśla, że wylewy wykluczają używanie tanków. Wszyscy sprawozdawcy francuscy oświadczają, że nowe pozycje niemieckie są nadzwyczaj silnie obwarowane i stanowią przeszkodę, której pokonanie wymagałoby jak najcięższych walk, dla tego należy oczekiwać przerwy w operacjach. »Journal des Debats« zaznacza, że dwrót niemiecki jest ukończony.

Znów katastrofa kolejowa.

Bydgoszcz, 11. IX. (WTB.) Urzędowo donoszą: Dziś o godz. 4 min. 55 rano najechał krótko przed dworcem w Pile przy kilometrze 2.4 toru Bydgoszcz—Piła pociąg specjalny dla dzieci nr. 2244, jadący do M. Gladbach, z powodu przeoczenia sygnału wstrzymującego na koniec pociągu towarowego 7592. Pierwszy wagon pociągu z dziećmi wsunięty został do wagonu bagażowego i strzaskany z wyjątkiem 4 przedziałów. Z pociągu towarowego uszkodzonych zostało 8 wagonów a jeden jest strzaskany. Zabici są konduktor pociągu towarowego, pewien mężczyzna i 33 dzieci. Ranni są kobieta i 15 dzieci lekko i dwoje dzieci ciężko. Kwestja winy jest jeszcze niewyjaśniona.

Jak wiadomo i w zeszłym roku podobna katastrofa spotkała pociąg z dziećmi wracającemi ze wschodu.

* Jak nam donoszą występuje codziennie w przybytku wesołej muzy, w »Edenie«, ceniona i znakomita śpiewaczka opery królewskiej »Margita Sommer«, rozporządzająca wspaniałym głosem, tak że zwiedzenie wytwornego przedsiębiorstwa się bardzo zaleca.

* **W Seminarjum Freblowskiem** przy ul. Długiej nr. 4. rozpoczyna się kurs zimowy dnia 16. października. Prospekty wysyła przełożona Zakładu p. Ludomira Drowa Koehlerowa, a zgłoszenia ustne przyjmuje się w dni codzienne od godz. 9. z rana do 5. po południu (a nie jak mylnie u nas drukowano od godz. 6. po po.).

Gorsety i podstaniczki, Dobre fasony! Kalamajski Plac Wilhelmowski 2.

Dnia 5. września zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w 71. roku życia, ś. p

Emilja z Chiżyńskich

Tomaszowa Cieszyńska

o czem krewnym i znajomym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

syn, córka i rodzina.

Lwów (ul. Pańska 8.), dnia 5. września 1918. n 4434

KAPELUSZE DAMSKIE

Modele wiedeńskie i berlińskie

We własnem atelier wykonane — od najskromniejszych do najwytworniejszych

Specjalność:

Wiedeńskie kapelusze pilśniowe
Kapelusze futrzane

w znanej dobroci ma zawsze w największym wyborze na składzie

:-: Magazyn :-: kapeluszy damskich **W. Ludwig**

ulica Szkolna nr. 9. n 4384

Smarowidło na osie jasno-żółte

towar normalny odpowiadający wymaganiom przedwojennym, w sądkach ca. 1 ctn.

poleca do natychmiastowej dostawy

Import i fabrykacja techn. oliw i smarów

W. WICHROWSKI, Poznań.

Telefon 1330 i 3339. n4386

---

n 4355

! Nowości !

na sezon jesienny i zimowy

już nadeszły.

Przerabiam futrzane kołnierze mufki, czapki.

„Nanon"

W. Węcławska.

Poznań,

ulica Berlińska nr. 12.

Wianki ślubne i woale już upięte.

Specjalny magazyn modelowych kapeluszy damskich.

Dnia 7. b. m. wieczór w kinie nato rafie obok policji n4427

zaginęły

kupony od 4% listów Zast. Król. Polskiego.

Uczciwego oddawcę uprasza się złożyć takowe w Banku Handlowym, dawniej Włościańskim zawy nagrodzeniem 10% wartości.

Polecam się

do **przerabiania i wyporządzania sukien i bielizny** po za domem. **Jeżyce** ul. Kościelna 26

Chciałabym **zamienić wierzchnie futro sealowe,** modny fason, najchętniej na **kopielate barankowe.** Zgł. do eksp. pisma niniejsz. p z 7751

Nowość! Nowość!

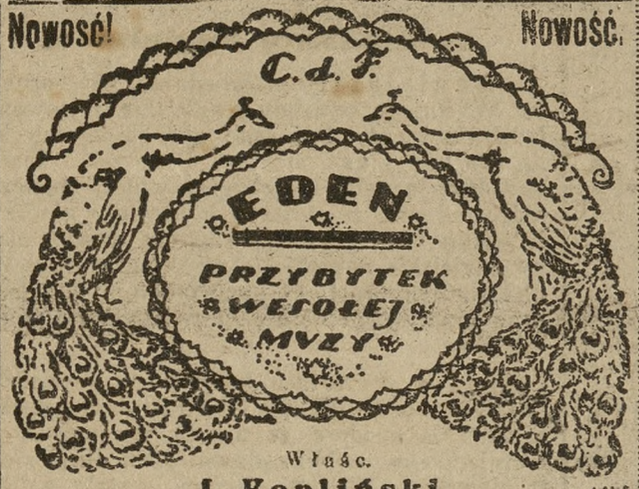

Właśc.

J. Kopliński n 4435

Na „Białej Sali" ponad Kawiarnią francuską,

wejście z ul. Podgórnej 10.

Najprzedniejszy lokal rodzinny w miejscu.

Codzień **o godz. 7½** Codzień

wspaniały program wrześniowy:

Guia Wessalowna — zabawna soubretka polska
Margit Sommer — śpiewaczka opery królewskiej
Hansi Rolf — w jej pieśniach wiosenno-miłosn.
Gy Steert — nobliwa narodystka tańców
Leon & Leni Larief — wytworna para tanecz.
Robert Romani — ciekawy i wyborny gawędz.-humorysta

W niedzielę, dnia 15. b. m. o godz. 5. po połud.

występy wszystkich sił artystycznych

przy herbatce ◆ wstęp wolny ◆ garderoba 1.00 mk.

W niedziele wiecz zupełna zmiana repertuaru!

Wyjechałem

do końca września. n 4436

Dr. Szuman.

Wyjechałem n4441

Dr. Nowakowski

chirurg.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

n3960 **Antoniego Chołoniewskiego.**

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 4 marki.

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie.

Baczność! **Baczność!**

n4179 Polecam

Samouczki Reussnera

Podręczniki najłatwiejsze do bardzo prędkiego a gruntownego nauczania się języków obcych bez nauczyciela z wymową.

Samouczek polsko-niemiecki (dla polaka)	kurs I.	6,— mk.
„ „	„ II.	8,— mk.
„ „ francuski	„ I.	6,— mk.
„ „	„ II.	12,— mk.
„ „ angielski	„ I.	4,— mk.
„ „	„ II.	8,— mk.
„ „ rosyjski	„ I.	6,— mk.
„ „	„ II.	8,— mk
„ „ elementarz		3,— mk.

Słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki

662 strony jeden z najlepszych słowników kieszonkowych 3.50 mk.

Luminiarze świata, życiorysy wielkich ludzi

samouków najsławniejszych z 16 ilustracjami 3 — mk

Powyższe dzieła polecam i wysyłam na żądanie odwrotną pocztą

Bogdan Chrzanowski,

księgarnia — **Poznań, św. Marcin 70** — Tel. 1314.

WIELKOPOLSKA SZKOŁA MALARSTWA i RZEŹBY

pod kierownictwem

Dory Mukułowskiej i Władysł. Marcinkowskiego

rozpoczyna **semestr zimowy 1. października.**

Zgł. przyjmuje od 20. września w piątki i soboty m. godz. 10. a 12.

SZKOŁA: plac Wilhelmowski 17. n 4282

W seminarjum Freblowskiem

dawn. **W. PUFFKE**

ulica Długa nr. 4.

rozpoczyna się półrocze zimowe dnia **16. października r. b.** W Zakładzie tym dziewczęta katolickie po rocznym i półtora-roczn pobycie uzyskują świadectwo upoważniające je do zarobkowania jako

wychowawczynie domowe, (frebłówki)

lub jako ochroniarki

W myśl Froebla poleca się prócz tego nasz zakład panienkom średniego wykształcenia, chcącym je uzupełnić i nabrać wiadomości, potrzebnych każdej kobiecie, jako to z religji, udzielanej przez księdza, z hygieny, udzielanej przez lekarza, z pedagogji, psychologji, sposobu zabawiania i zajmowania dzieci, krawieczczyzny i t. d., udzielanych przez fachowe siły nauczycielskie. Ochroniarki kształcą się także praktycznie w katolickich ochronach. Lokale zakładu od 1. paźdz. zostaną powiększone. Pensjonaty odpowiednie wskażę; prospekty na życzenie wysyła, a zgłoszenia ustne przyjmuje w dni codzienne od godz. 9 z rana do 5. po południu

z Garczyńskich Ludomira drowa Koeblerowa

przełożona Zakładu. n4228

Moje biura

znajdują się obecnie przy ulicy **Ludwiki nr. 4. parter pr.** Zgłoszenia do listy klijenteli będzie się przyjmować po ogłoszeniu. na życzenie przysyłam opał po cenie wyznaczonej do domu. n482

W. Rothholz, skład węgli. Telefon 2411.

Zamówienia

na nasienie brukwi, żółto-mięsistej

przyjmuje już dzisiaj

B. HOZAKOWSKI,

TORUŃ (Thorn). n 4430

PRACA

Urszulanka.

Od 1. października szukam dla swej córki, która ukończy obecnie szkołę domowo-gospodarczą w zakładzie Urszulanek, stos. posady

praktykantki

lub

towarzyszki pani domu

w większym dworze polskim, ewentualnie w Galicji lub Królestwie. Nie zależy na wynagrodzeniu, lecz więcej na gruntownem poznaniu domu polskiego. Łask. zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z7794.

Urzędnika gospod.

poszukuje n4426

Dom Kawki

b. Hermannsruhe,

Kr. Strassburg Wpr. n4426

Tylko najlepsze rekomendacje się uwzględnia.

Borowy

w sile wieku, sam., wolny od wojskowości poszukuje **posady** od 1. 10. 18 lub później. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod z 77 9.

Panna

która już pełniła obowiązek wyrę czycielki, poszukuje od 1 paździer nika takiej samej posady lub do starszej pani, najchętniej na wsi Zgł. do eksp. Kur. pod lit. z7 8.

Handlowiec

lat 27, z branży żelaza, obecnie w pierwszorzędn. handlu w Frankfurcie n/M. poszukuje

samodzielnej posady

w Księstwie Poznańskiem. Łask zgłosz. do eksp. Kur. pod z 7634.

Potrzebna zaraz biegła

fryzjerka

z ondulowaniem do mniejszego miasta w Ks. Pozn. z dobrem utrzymaniem i pensją podług ugody. Zgłoszenia do ekspedycji Kur. Pozn. pod n 4403.

Panna

obeznana z pracami aptecznemi potrzebna od 1 października r. b

do apteki w Środzie.

K. Piasecki. n4406

Poszukuję zaraz względnie od 1. października **porządnej**

dziewczyny n 4457

umiejącej gotować. Rodzina jest mała, 3 osoby. Odżywianie dobre. Wynagrodzenie według umowy.

Arczyńska, Tczew, Dirschau (W.-Pr.)

Poszukuję zaraz biegłego

DAMSKIEGO KRAWCA

który obeznany jest w kroju i zarazem podjąłby się prowadzenia samodzielnie dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa. Starsi i wojskowi nie wykluczeni. z7633

M. Waliszewska, ul. Piekary nr. 6.

Gospodyni w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domowem i podwórzowem, z dobremi rekomendacjami, poszukuje zaraz lub od 1 paździer. r. b. **miejsca** u księdza lub samotnego pana. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn pod lit z 7795

SPRZEDAŻE

Drzwi żelazne

dobrze utrzymane wielkość 150×220 cm. kupi n4456

Max Cohn jr.

ul. Bismarka 1

Obwieszczenie.

W piątek, 20. września br przed poł. o godz. 11½, sprzedawać będę publicznie, najwięcej dającemu na rachunek właściciela, za natychmiastową zapłatą n4455

171 k. m. sosnow. drzewa

na opał ściętego w ciągu ostatniej jesieni i zimy, po 1 metrze długim a mianowicie 12 km. w po łanach, czubek 12/14 cm. O wzwyż. rozłupane oraz

159 kub. m. drągów

czubek conajmniej 5—12 i 13 cm O, okrągłe, niełupane. Miejsce zbioru reflektantów w gościńcu **Vierhussa w Selbem,** stacja kolejowa Bobelwitz. Sprzedaż nastąpi franko do wagonu w Bobelwitz. Międzyrzecza lub innych, bliskich stacji kolejowych. Koszty powstałe z opóźnionej lub nieregularnej dostawy wagonu, ponosi kupujący. Odbiór winien nastąpić zaraz.

Międzyrzecz. 10. września 1918

Gratzki,

komornik sądowy w Międzyrzeczu.

Węgle kamienne, brykiety salonowe, węgle kowalskie i koks

poleca za poświadczeniem w falunkach wagonowych n 4452

Janusz Czaplicki,

hurt. skład węgli, wapna i cementu

Kościan (Kosten i. Pos.)

Postfach nr 8.

Pokój balkonowy 7212

dobrze umeblowany z całkowitem utrzymaniem od 15. 9. do wynaj. **Szyperska 1 III.,** róg W. Garbar.

OŻENKI

2-ch królewiaków, lat 26 i 28, brunet i szatyn, średniego wzrostu, z dobrym charakterem, z zawodu kupcy, pragną się

ożenić.

Panienki, lub młode wdowy z jednem dziecokiem, posiadające cokolwiek majątku, zechcą nadesłać swe zgłoszenia z dołączeniem fotografji do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 7793. Dyskrecja rzecz honorowa.

Agronom, posiadający 80000 mk., ze szlacheckiej rodziny, pragnie **się ożenić** z panną lub wdową, najchętniej posiad. majątek ziemski lub odpowied. kapitał. Dyskrecję ręczy honorem. Łask. zgłosz. uprasza do eksped. Kurjera Pozn. pod z7762

Panienka, lat 23, intel., przystojna, wysoka brunetka, dobrze wychowana, z poważanej rodziny, posiadająca 7.000 mk. i wyprawę, pragnie **wyjść zamąż.** Panowie agronomi, urzędnicy lub ślusarze z dobrym charakterem, którym zależy na przystojnej żonie i szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, raczą swe zgłoszenia z dołączeniem fotografji przesłać do eksp. Kurjera Pozn. pod lit. z 7775.

Dyskrecję zaręczam słowem honoru

Nieruchomość w Gnieźnie n4453

położona w korzystnem miejscu, zabudowana, o mniejszych pomieszkaniach, warsztatach dla kowala, stelmacha i lakiernika, dobrze się procentująca pod korzystnemi warunkami do nabycia od

Bazaru Gnieźnieńskiego t. z o. p. **w Gnieźnie** ulica Warszawska nr. 9.

Poszukuje się natychmiastowego kupna

majątku ziemskiego

w Księstwie z odpowiednią wpłatą. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod literą z7482.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.